№ 46. Piątek dnia 26 Lutego 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

List otwarty b. premjera Wł. Grabskiego

Ze względu na zarzuty, wytaczane często z różnych stron b. premjerowi, podajemy in extenso list otwarty p. Władysława Grabskiego, zamieszczony na łamach „Dnia Polskiego", w którym to liście b. premjer pisze:

Od czasu mej dymisji pewne osobistości i pewne ugrupowania nie ustają w godzeniu na moją cześć. Wiedzą one że siłę moralną jednostki, stojącej na widowni publicznej, stanowi przekonanie o bezwzględnej jej uczciwości i bezinteresowności. A wiedząc o tem i właśnie dlatego, postępują bądź z niepojętą lekkomyślnością, bądź też z jawną złą wiarą, ażeby przedstawić mnie jako człowieka, służącego nie sprawie publicznej, a tylko własnym swym interesom.

Od tak uwłaczających zarzutów nie zasłania mnie przeszłość, poświęcona pracy publicznej, której oddałem się od wczesnej młodości, pracy pełnej trudów i niebezpieczeństw ani to, że przez cały ciąg życia nie zajmowałem żadnej synekury, żadnej jakiejkolwiek intratnej posady, a prowadziłem zawsze najskromniejszy tryb życia o skali niższej od tej, w jakiej byłem wychowany w domu rodzicielskim i to nawet wtedy, gdy zajmowałem najwyższe stanowiska państwowe.

Bezwartościowe to walory dla ludzi, którzy żyją sensacją, a walczą przy pomocy kalumnji. Za wysoko cenię moją pracę, której się poświęcam, ażebym miał zużywać mój czas i siły na szukanie satysfakcji dla siebie wobec oszczerców nawet w szrankach sądowych.

I dlatego, dopóki do takich metod walki uciekała się prasa pewnego typu i gatunku i sekundujące jej wiernie pisemka ulotne, mogłem pominąć je pogardą i lekceważeniem. Ale gdy ze źródła zupełnie poważnego dochodzą mnie wiadomości, że wśród profesorów jednego z uniwersytetów, a więc wśród ludzi tego co i ja powołania i stanowiska, rodzą się, szerzą, a nawet znajdują wiarę bezsensowne a uwłaczające mi baśnie, milczeć dłużej nie mogę. Ludzie mało krytyczni, albo niedostatecznie uświadomieni, gotowi bowiem powiedzieć: milczy, a więc się zgadza...

Z konieczności więc, ale ze zrozumiałym dla każdego uczciwego człowieka obrzydzeniem, uporać się muszę z kłamstwami, temi przynajmniej, które do uszu mych doszły. Zarzucano mi że osiągnąłem korzyści z kooperatywy budowlanej imienia Staszica, że posiadałem wielki i intratny kredyt w Banku Budowlanym, że zbogaciłem się na ustawowej spłacie długów przedwojennych, że zdobyłem lokal cudzym kosztem, że miałem jakieś zobowiązania osobiste wobec Jewelowskiego, Lamberta i Krysiaka, że sam sobie wypłacałem remunerację, że przed samem podaniem się do dymisji wszystkie własne i rodziny swej oszczędności ulokowałem w dolarach, że kupiłem świeżo majątek na Pomorzu. Czy to już wszystko? Wątpię. Może jutro usłyszę o czemś nowem. To co doszło do mnie starczy, by podkopać wiarę w wartość moralną jednostki.

Przedtem niż zostałem premjerem, byłem członkiem urzędniczej kooperatywy budowlanej imienia Staszica. Tak samo jak dla innych urzędników przystąpiono i dla mnie do budowy mieszkania, lecz dopiero w ostatniej serji robót. Gdy jednakże budowa była tak kosztowna, że przerastała środki moje osobiste, przerwałem budowę, a prawa swe i udział w kooperatywie odstąpiłem innemu urzędnikowi. Uzyskałem zwrot wkładów nawet bez procentów.

Ani wprost, ani ubocznie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie korzystałem nigdy z jakiegobądź kredytu w Banku Budowlanym i staję wobec zagadki, skąd ta wersja.

Tak, prawdą jest, że spłaciłem długi przedwojenne, ciążące na hypotece należącego do mnie, a odziedziczonego majątku ziemskiego, ale jednocześnie sprzedałem część gruntów posiadanych i uiszczałem przypadające należności w zupełnej zgodzie z wierzycielami, nie zasłaniając się normami ustawowemi, a kierując się słusznością.

Sprawa mego lokalu. Mieszkałem przy ulicy Ordynackiej, gdzie zajmowałem sześć pokojów. Chcąc uzyskać osobny gabinet do pracy, którego byłem pozbawiony w tym lokalu, dokonałem za zgodą właściciela nieruchomości zamiany poprzedniego mieszkania na nowe, w którem dostałem o jeden pokój więcej. Zamieszkałem w jednym z licznych domów P. K. O. na tych samych co każdy inny lokator w tych domach warunkach, z tą tylko różnicą, że oddałem P. K. O. własny lokal bezinteresownie. Wolno w tak lojalny i legalny sposób postąpić każdemu obywatelowi, czy ja miałem być właśnie z pod wszelkiego prawa wyjęty? I czyż nie jest wprost zdumiewające, gdy takie insynuacje odpierać trzeba? Miałem przecież aż dwa lokale urzędowe, jedno w Skarbie, drugie w Prezydjum do dyspozycji, z których nie skorzystałem.

Jewelowskiego, Lamberta i Krysiaka nie znam wogóle i nigdy nie znałem, nic wspólnego z nimi nie miałem i żadnych zobowiązań względem nich nie zaciągałem. Utrzymywać, że w wyniku stosunków ze mną, osiągnęli oni jakieś zyski nadmierne od Rządu, jest bezecną potwarzą.

Za postawienie mi zarzutu wypłacenia sobie remuneracji odnośny redaktor został sądownie ukarany, zarzut ten bowiem jest jedynie niegodziwym wymysłem.

A wreszcie i najhaniebniejsza z wersji, a która się zrodziła wśród profesorów jednego z uniwersytetów, wersja o kupnie dolarów i sprawa kupna majątku na Pomorzu. Jak kłamać, to bezczelnie! Oświadczam, że dolarów nigdy nie kupowałem, że ani ja, ani moja rodzina nie posiadamy żadnej gotówki do lokowania, a skromne utrzymanie czerpię z dochodów z niewielkiego dziedzicznego majątku. Dobra pomorskie są poprostu wymysłem złośliwej fantazji.

Przedstawiłem obraz kampanji, prowadzonej przeciwko mnie w ostatnich paru miesiącach. Jest to akompanjament do jednocześnie podjętej walki politycznej ze mną i oczywiście zmierza do wzmocnienia tej ostatniej. W wyniku tej kampanji musi się zacierać w opinji publicznej różnica w ocenie moralnej ludzi bezinteresownie oddanych sprawie publicznej, a pospolitych karjerowiczów nie przebierających w środkach. W takiej atmosferze czuć się muszą dobrze ci wszyscy, którzy istotnie wykorzystują swe stanowiska publiczne dla swojej osobistej karjery i zysków. Byleby tylko umieli unikać sposobności robienia sobie wrogów, ujdzie im wiele istotnych przekroczeń bez żadnej dla nich ujmy.

Tych wszystkich, którzy stawiają mnie powyżej wymienione i podobne zarzuty, nazywam publicznie oszczercami.

A co należy sądzić o samym sposobie prowadzenia ze mną walki, polegającym na godzeniu w moją cześć, pozostawiam to sumieniu zdrowej części opinji publicznej.

(—) Władysław Grabski.

Prezydentowa Coolidge dla ślepych.

Znana amerykańska ślepa artystka, miss Helena Keller, wybiera się w agitacyjną podróż po Stanach Zjednoczonych, aby zebrać 2 miljony dolarów, które są niezbędne dla założenia wielkiego amerykańskiego zakładu dla ślepych. Prezydentowa Coolidge, która stoi na czele tego ruchu, przyjęła w tych dniach miss Keller w Białym Domu, która zademonstrowała jej mowę ślepych przez obejmowanie i nakładanie palców na usta. Rycina nasza przedstawia p. Coolidge i ślepą artystkę Keller w czasie rozmowy.

Zatarg na granicy litewskiej.

Posterunki litewskie cofnięto w głąb kraju. Rozkaz do napadu wydał rząd kowieński.

Wilno. Na granicy litewskiej panuje spokój. Litwini wycofali swoje posterunki w głąb kraju o jeden kilometer od granicy, a patrole w sile 30 — 40 ludzi krążą wzdłuż granicy. Na wieży kościoła w Kiernowie urządzili Litwini punkt obserwacyjny dla artylerji, ustawiając jednocześnie na wieży karabiny maszynowe.

W miejscowości Ozierki Litwini stawiają zasieki druciane. Z rozporządzenia komendanta w Kiernowie zabroniono ludności palenia świateł w domach. Do miejscowości Muśniki po stronie litewskiej przybył generał dywizji Żukałkas. Jednocześnie pod dowództwem majora Todacza zebrały się tam oddziały szaulisów.

Wilno. Jeńcy wzięci do niewoli, wysłani zostali do Wilna, gdzie ich przesłuchano. Jak się okazuje, Litwini przygotowali się do napadu na teren polski już oddawna. Straż litewska otrzymała nawet instrukcje, jak ma odpowiadać na wypadek wzięcia do niewoli polskich żołnierzy policyjnych.

Dziś litewskie władze graniczne starały się nawiązać kontakt z naszemi władzami w sprawie jeńców, jednakże władze nie otrzymały pozwolenia na prowadzenie jakichkolwiek pertraktacji, które zastrzegły dla siebie władze centralne. Obecnie możliwą jest wymiana zdań tylko pomiędzy Warszawą a Kownem, gdyż, jak ustalono w drodze dochodzeń, rozkaz do napadu na polskie terytorjum wydał wprost rząd kowieński.

Prasa litewska uporczywie przemilcza całe zajście graniczne i prawdopodobnie przedstawi odebranie części obszaru polskiego, jako napad ze strony polskiej.

Dopiero w marcu odczujemy

skutki bilansu handlowego

Od chwili względnej stabilizacji złotego nie obserwuje się większego popytu na waluty ze strony klienteli prywatnej. Zależy to w pewnej części od ogólnej pauperyzacji i braku płynnej gotówki na kupno walut.

W każdym bądź razie wśród posiadaczy wkładów i rachunków bieżących w bankach nastąpiło uspokojenie, a nawet zauważyć można powolny, lecz stopniowy powrót wycofanych w swoim czasie wkładów do banków. Wobec tego koniecznem się staje, aby czynniki rządowe drogą właściwych ułatwień starały się zwiększyć dopływ oszczędności w złotych i w walutach obcych do naszych instytucji bankowych. Należy wytworzyć przedewszystkiem atmosferę stabilizacji rozporządzeń i wzbudzić zaufanie.

Skutki dodatnie ze 100 miljonowej nadwyżki eksportowej w grudniu 1925 roku dadzą się odczuć dopiero w marcu, gdyż gotówka z eksportu wpływa zwykle w kilkumiesięcznym terminie. Dzięki temu spłacenie przez rząd skonwertowanej pożyczki amerykańskiej w sumie 1.500.000 dolarów nie napotka na poważniejsze trudności. Biorąc pod uwagę fakt, że bilans handlowy za styczeń r. b. da pewną nadwyżkę, przypuszczać można, że niedobór z bilansu płatniczego zostanie w znacznej części wyrównany. Ponieważ wywóz zboża w grudniu r. ub. osiągnął sumę 30 milj. zł., a więc nie przekroczył 20 proc. ogólnego wywozu, można przeto mieć nadzieję, że spodziewane w marcu ustanie eksportu zboża nie wywoła poważniejszego deficytu w bilansie handlowym.

—o—

TELEGRAMY.

Rokowania handlowe polsko-czeskie

Praga. Wbrew odmiennym doniesieniom rokowania polsko-czeskie zbliżają się ku końcowi. Załatwiono dotychczas kwestje kontyngentowe oraz weterynaryjne. Obecnie omawiane są sprawy celne, po których wejdą pod obrady sprawy naftowe. Zakończenia rokowań spodziewać się można z końcem b. r.

Opinja Włoch o Marszałku Piłsudskim.

Rzym. Pod tytułem „Piłsudski broni Polskę przed zarzutem militaryzmu" dzienniki włoskie zamieszczają deklaracje Marszałka na ten temat, podane w prasie warszawskiej. Cytowane są zdania Marszałka o ogólnym nastroju pokojowym społeczeństwa, niechętnego wojnom, o tem, że Polska nie ma powodów prowadzenia wojen — z czego wynika, że nie można Polski posądzać o wojowniczość i militaryzm.

Niemcy przekupują Rosję.

Nowy Jork. Zdaniem bankierów amerykańskich, niemiecki kredyt dla Rosji w sumie 100 miljonów marek złotych, obliczony jest na to, aby pozyskać poparcie Rosji na konferencji rozbrojeniowej w kierunku zmniejszenia stanu angielskiej floty.

Walka kobiet meksykańskich o Kościół.

Salwy karabinowe. - Szef policji śmiertelnie ranny.

Londyn. Z Meksyku donoszą o krwawych zaburzeniach, które tam wynikły pod kościołem katolickim, wówczas, gdy żandarmi usiłowali rozpędzić tłumy wiernych, przeważnie kobiet, przypuszczających, iż policja chce opieczętować kościół zgodnie z rozkazami władz. Kobiety w zapalczywy sposób zastakowały żandarmów. Trzeba było przywołać na pomoc strażaków z sikawkami, ale mimo, iż strumieniami wody zalewano tłum, nie odniosło to żadnego skutku.

Policja w końcu użyła broni palnej i rozpędziła tłumy. Pewna grupa kobiet udała się następnie do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie odbyły się

nowe manifestacje, które stłumiono przy pomocy sikawek strażackich. W wyniku tych zajść czterech mieszkańców odniosło rany, a szef policji raniony został śmiertelnie.

Ostrzeżenie dla udających się do Paryża

W ostatnich czasach zauważyć się daje silny napływ do Francji, w pierwszym rzędzie do Paryża, inteligencji polskiej poszukującej zarobku. Osoby te niezaopatrzone zwykle w dostateczną ilość środków materjalnych, nie władające zupełnie lub bardzo słabo językiem francuskim, nie mogące znaleźć odpowiedniej pracy, zwracają się ciągle o pomoc do tutejszych (paryskich) instytucji polskich, które nie pozporządzają odpowiedniemi funduszami na przyjście im z pomocą. Wszelkie próby uzyskania dla nich pracy we francuskich przedsiębiorstwach, jak banki, domy handlowe itd. są w większej mierze bezowocne. Ostatnio nawet, dostarczenie pracy fizycznej w Paryżu lub najbliższych jego okolicach jest znacznie utrudnione. Niech to służy jako ostrzeżenie dla tych, którzyby liczyli na znalezienie pracy na terenie Paryża.

Przeciw polskim robotnikom

Gdańsk. Organ socjalno demokratyczny „Danziger Volksstimme" występuje ostro przeciwko zatrudnieniu polskich robotników w rolnictwie w m. Gdańsku, motywując swoje stanowisko zbyt wielką ilością bezrobotnych w w. mieście. Dziennik podkreśla, że Senat obecny, w przeciwieństwie do poprzedniego, stoi na stanowisku, iż przedewszystkiem zatrudnić należy robotników miejscowych a obcych dopiero w razie potrzeby, jednak sfery rolnicze w. m. Gdańska opierają się energicznie żądaniom Senatu. Sfery te podkreślają, że rolnictwo w. m. Gdańska ulegnie ruinie, o ile polscy robotnicy sezonowi nie będą dopuszczeni na obszar w. miasta bez żadnych ograniczeń. W tym też duchu rozpoczęło się zbieranie podpisów pod petycję, która będzie wręczona senatowi.

Pan Dąbal otrzymał odprawę

Budapeszt. — Prezes rumuńskiej partji włościańskiej Michalaki, otrzymał z Moskwy od prezesa komitetu wykonawczego Międzynarodówki włościańskiej, komunisty polskiego, Dąbala, telegram, w którym Dąbał w imieniu Międzynarodówki przyłącza się do protestu rumuńskiej partji włościańskiej przeciwko nadużyciom, popełnionym podczas wyborów municypalnych. W dodatku Dąbał podaje rumuńskim działaczom włościańskim rady, „jak należy prowadzić walkę, aby osiągnąć zwycięstwo nad burżuazją".

W odpowiedzi na ten telegram Dąbala, ogłosił p. Michalaki list otwarty do Międzynarodówki włościańskiej. W liście tym oświadcza pan Michalaki, iż włościaństwo rumuńskie nie uznaje sowieckich działaczy rewolucyjnych i prosi o zaprzestanie zbędnych rad.

W SALI I-go GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO

Dnia 6-go marca (w sobotę) o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się:

WIECZÓR WOKALNO-INSTRUMENTALNY

z udziałem wybitnych sił artystycznych, urządzony staraniem Zarządu

Gimnazjum Żeńsk. Stow. „Nauka i Praca"

SZCZEGÓŁY PODANE BĘDĄ WKRÓTCE.

Zjazd duchowieństwa prawosławnego w Sowdepji.

Moskwa. Z Charkowa donoszą, że w Nikopolu odbył się zjazd duchowieństwa prawosławnego południowych gubernji Rosji. Na zjazd przybyło 28 delegatów, należących do duchowieństwa, dotychczas wiernego cerkwi prawosławnej, jek również do „żywej cerkwi". — Z biskupów prawosławnych w zjeździe brał udział jedynie biskup Zaporoski Augustyn, który zaproponował zjazdowi uchwalenie rezolucji, wyrażającej rządowi sowieckiemu wdzięczność za ogłoszenie dekretu o oddzieleniu Kościoła od państwa. Na wniosek Augustyna zjazd uchwalił zwrócenie się z odezwą do ludności prawosławnej w sprawie aresztowania metropolity Piotra przez rząd sowiecki. W odezwie tej zjazd oświadcza, iż potępia działalność przeciwsowiecką metropolity Piotra, oraz jego zwolenników „lokajów kapitału zagranicznego", nazywa metropolitę i wierne mu duchowieństwo prawosławne „czarnymi krukami", które zniszczyć chcą nasze państwo socjalistyczne", oraz wzywa wiernych do bezwzględnej uległości względem władz sowieckich.

Amnestja w Sowietach — bluffem

Moskwa. — Amnestja, którą ogłosiły władze sowieckie dla emigrantów okazuje się bluffem. Niedawno grupa złożona z 70 ludzi przeważnie byłych ochotników wojsk kontrrewolucyjnych i ukraińskich powróciła z Rumunji. Już jednak w Kamieńcu Podolskim aresztowano wszystkich, dwuch zaś rozstrzelano, a tylko 8 osób wydostało się na wolność. Władze sowieckie utrzymują, iż w danym wypadku nie chodziło o reemigrantów, lecz o wysłanników tajnej organizacji ukraińskiej z siedzibą w Rumunji. Podobne były losy poszczególnych grup emigrantów wracających na mocy amnestji z Polski i Niemiec.

Litwa przeciw książkom polskim.

Kowno. — Posłowie frakcji polskiej sejmu litewskiego wnieśli interpelację w sprawie niedopuszczania na Litwę książek polskich. W interpelacji wskazano, że książki polskie nadsyłane z Rygi na Litwę zostały nadawcom zwrócone z napisem: „Zwrócono, gdyż wszelkie publikacje, wydawane w Polsce, są na Litwie wzbronione". Oprócz tego wydany został księgarzom zakaz sprowadzania książek polskich.

Afganistan a sowiety

Berlin. „Vossische Zeitung" dowiaduje się od swego korespondenta z Kabulu, że z powodu sporów granicznych, jak również wobec wrzenia komunistycznego w Afganistanie, w ciągu ostatniego tygodnia nastąpiło silne naprężenie stosunków między Afganistanem a Rosją sowiecką.

Zaburzenia w Bukareszcie.

Bukareszt. Jak donoszą dzienniki, w niedzielę podczas wyborów gminnych, tłum demonstrantów zajął chwilowo ratusz i wyrządził w nim wielkie spustoszenia. Gdy nadeszła żandarmerja demonstranci uciekli z ratusza.

Niemiecka propaganda przeciw Polsce

Wiedeń. — Zwrócić należy uwagę na znakomicie zorganizowaną niemiecką propagandę prasową, która w ostatnich dniach szczególnie dobrze pracuje.

Z okazji konfliktu włosko-niemieckiego znajdujemy niemieckie depesze propagandowe w niektórych pismach nietylko angielskich i amerykańskich, lecz nawet i we francuskich.

W Ameryce zastępuje interesy niemieckie przedewszystkiem „Chicago Tribune", której korespondenci europejscy czerpią swoje informacje prawie wyłącznie ze źródeł niemieckich. Z powodu mowy Mussoliniego przedstawiani są Niemcy jako prześladowane niewiniątka, które nikomu nigdy jeszcze krzywdy nie uczyniły.

Oczywiście wywołuje to w opinji międzynarodowej wrażenie jak każdy ucisk, zapominają jednak ci sentymentalni germanofile, jak Niemcy traktowały swoje mniejszości narodowe i co by było, gdyby Niemcy w wojnie światowej zwyciężyły.

Druga sprawa, to kwestja przyznawania Polsce miejsca stałego w Radzie Ligi. Codziennie można czytać depesze niemieckie, głoszące, że przyznanie Polsce takiego miejsca byłoby najstraszniejszą krzywdą dla Niemiec. Wolft i prywatne agencje niemieckie cytują codziennie tendencyjnie zestawione głosy prasy zagranicznej przeciw Polsce. Depesze takie podawane codziennie robią swoje. Świat zaczyna wierzyć, że Niemcom dzieje się krzywda, a Polska jest niepożądanym intruzem. Wobec tej kampanji zapytać należałoby miarodajne czynniki polskie, dlaczego nie przeciwdziałają tej propagandzie?

Skandale w seminarjum w Siennicy.

W powiecie mińsko-mazowieckim, w Siennicy, istnieje seminarjum nauczycielskie. Na czele tego seminarjum stoi p. Gnoiński, zdecydowany lewicowiec z pod znaku „Wyzwolenia". Wspomagają go w „znojnej pracy wychowawczej" między innymi p. Duracz, brat znanego obrońcy komunistów, oraz p. Dierżyńska.

Ta dobrana kompanja w swoisty sposób wychowuje przyszłych nauczycieli ludowych. I to ze skutkiem. Boć w bursie seminaryjnej wychowankowie rozlepili afisz, który dużemi literami krzyczy do wszystkich: „prenu-

Materjały PIŚMIENNE Książki buchalteryjne, Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca: SKLEP „Gońca" Aleja 26.

Obsługa szybka i solidna.

Piękna i wielka WYSTAWA POCZTÓWEK w witrynach okiennych i sklepie. Ceny niskie, obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

49).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Dreszcz ją wstrząsnął zawsze ilekroć pomyślała, że mogłaby znowu trafić na coś podobnego jak w Mielinku i wróciła też do domu pani Marty.

Kwiryn zresztą chociaż pozostał, zmienił się zupełnie, nie szukał sposobności mówienia z nią bez świadków, nie prawił komplementów, a w zamian zyskał, iż ona w postępowaniu z nim także zaprzestała złośliwych uwag. Właśnie na parę dni przed jej powrotem, miał on rozprawę z matką, która mu napomknęła, iż Koralja miała w tych stronach konkurenta. Kto nim był? Matka powiedzieć nie chciała, a jednak on dał sobie słowo, że wiedzieć to musi. Może matka nie wiedziała wszystkiego? może starający się nie został odrzucony zupełnie? i może to właśnie było przyczyną, iż Koralja była nieprzystępną? Bo Kwiryn poznał ją już aż nadto dobrze, by wiedzieć, iż jeśliby komuś przyrzekła wierność, nic ją nie skłoni do zmiany. Czy był to kto z sąsiedztwa? pytał siebie. Nie, niepodobna, spostrzegłby to w takim razie już oddawna. Koralja dla wszystkich i ze wszystkimi była zupełnie jednakowo... obojętną i nikt wyłącznie o jej względy się nie ubiegał. W tydzień po powrocie Koralji, Kwiryn wybrał się pewnego popołudnia z wizytą do sąsiedztwa. Ubrał się bardzo elegancko i długo przed zwierciadłem układał fantastycznie włosy i muskał wąsiki. Teraz z pewnością ma minę wspaniałą. Przyznać też potrzeba, iż był istotnie pięknym chłopcem. To zdanie podzielała także pani Łucja Mierżyńska, ładna wdówka z sąsiedztwa. Owdowiała parę lat temu, ale jeszcze mężatką pamiętała jak Kwiryn Liwski przyjeżdżając do matki, miał zawsze predylekcję do niej. Takie słodkie, miodowe słówka szeptał jej w tańcu!.... Pani Łucja wprawdzie nic nie odpowiadała na nie, aż teraz, gdy po latach kilku wrócił znowu w te strony, serce uderzyło jej silnie. Była wolną, cóż gdyby Kwiryn zechciał powtórzyć głośno dawniej szeptane słowa?... ale pamięć mężczyzn tak bywa niestałą! Kwiryn który przez te lat parę zmężniał, nabrał większego światowego poloru, stał się więcej jeszcze, niż dawniej pożądanym. Chociaż grzeczny, widocznie jednak ignorował wdówkę... aż tu naraz we dwa tygodnie po Trzech Królach dają jej znać, że przyjechał i to sam...

Serce pani Łucji zaczęło bić silnie.... była tak pomięszaną, uradowaną, iż na razie prosić go chciała natychmiast ale wstrzymała się. Nie mogła go przecież przyjąć w domowem, codziennem ubraniu... Kwiryn musiał zatem czekać długo, godzinę w salonie, nim wszystkie tajemnice toaletowe wyczerpane zostały, aby podnieść urodę młodej pani i uczynić ją nieprzepartą... Spieszyła się przytem, rączki jej drżały, chciałaby skończyć jednej chwili i być już tam, obok niego...

Ktoby ją tak widział, jak przed zwierciadłem rumieniła się i bladła kolejno, jak pytała siebie z trwogą czy podobać mu się zdoła? czy potrafi powrócić wspomnienia dawne... ten nie mógłby przypuścić, że ta tękliwa, dziewiczo uśmiechająca się osóbka jest jednak najzłośliwszą pod słońcem, że nic jej badawczego nie ujdzie wzroku i że ogólnie w całej okolicy lękają się wszyscy jej wszystko-wiedzy.

Czy jakie małżeństwo poróżniło się z sobą, czy to poróżnienie sprowadziło rowód lub tylko separację, czy kto w okolicy oświadczył się komu, został przyjęty lub odrzucony, czy w staraniu się o pannę kawaler powodował się miłością lub też rozliczał posag, o wszystkiem tem pani Łucja wiedziała zawsze najpierwej i najlepiej i wiadomości te przechodziły od niej do innych z błyskawiczną szybkością, jedne wyszeptane do ucha przyjaciółce pod pieczęcią tajemnicy, inne mniej kompromitujące opowiedziane poufnie bliższym znajomym przy sąsiedzkiej herbacie, a że piękna pani miała bardzo obrazowy sposób opowiadania i dar słowienia się w najwyższym stopniu, więc słuchano jej z zajęciem i śmiano się z dowcipnych słówek. To tak przyjemnie bawić się kosztem bliźniego! Mało kto potrafi oprzeć się podobnej pokusie. Że tam zresztą opowiadania pani Łucji nie zawsze się zgadzały z późniejszemi faktami, że czasami rzeczy układały się zupełnie inaczej niż ona przepowiedziała, to przecież nie było jej winą. Trudno przewidzieć wszystko i czasami okoliczności życia układają się najniespodziewaniej w chwili ostatniej.

Toaleta wreszcie została ukończoną i gospodyni wyszła do oczekującego na nią gościa. Czas już też na to był wielki, bo Kwiryn na serjo począł się niecierpliwić. Wogóle nie lubił wszelkiego oczekiwania, ale na widok wchodzącej rozmarszczył chmurne czoło. To po co tu przyszedł, nie było dlań rzeczą małej wagi i musi okazać się bardzo czułym, uprzedzającym i wylanym by pozyskać wiadomość potrzebną. Siedli jak dawniej, za owych dawnych, dobrych czasów na małej pod oknem stojącej kozetce. Rozrosły krzew mirtowy okrył ich zupełnie prawie swym cieniem. Pytano go, dla czego tak długo czekać na siebie kazał, a czekano go bardzo, bardzo niecierpliwie.

Kwiryn usprawiedliwiał się:

— Pani wie jak despotyczną jest moja matka — rzekł — chciałaby mieć mnie tylko dla siebie i nawet zazdrosną jest o mnie, kompletnie zazdrosną... wyobraź pani sobie, nawet grzeczność moja dla panny Zelskiej, wie pani? tej dame de compagnie mojej matki, wydawała się jej podejrzaną. Powiedziałem też w końcu zniecierpliwiony, iż nie pojmuję w jakim celu przybrała ją sobie do towarzystwa. To ją wreszcie uspokoiło nieco.

(d. c. n.)

Początek obrazu o godz. 5, 7 m. 15 i 9 m. 30. W sobotę początek o godz. 4 po poł., a w niedzielę o 3 p. poł.

TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych!

Wobec olbrzymich kosztów obrazu — Ceny miejsc ustalone zostały: Do Krzeseł Zł. 1.70 Loże po Zł. 2.00 i 3 Zł. Szczegóły i streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych.

Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego! NAJLEPSZY FILM POLSKI! Historja duszy dziewczęcej

„IWONKA"

Erotyczny dramat współczesny w 10 aktach z prologiem według głośnej powieści Juljusza Germana. W roli tytułowej Jadwiga Smosarska.

merujcie tylko „Wyzwolenie"! Istotnie kilka egzemplarzy tego pisma przychodzi do bursy i karmi swą mądrością wychowanków p. p. Gnoińskiego, Duracza i Dzierżyńskiej. A uczy widać dobrze, gdyż wychowankowie seminarjum za swój święty obowiązek uważają bywanie na wiecach publicznych i urządzanie kocich muzyk przeciwnikom politycznym choćby to byli nawet posłowie.

O tym skandalu wie dobrze kuratorjum warszawskie, jak i o innych skandalach, które się tam działy. Ale milczy. Dlaczego milczy? Zrozumiemy to dobrze, gdy się dowiemy, że w kuratorjum warszawskiem referentem od spraw seminaryjnych jest p. Dzierżyński, brat p. Dzierżyńskiej z Siennicy.

Ręka rękę myje...

Najwyższy czas, żeby się o tem dowiedziało społeczeństwo, a przedewszystkiem ministerswo oświaty.

W Siennicy trzeba szybko zrobić porządek.

Żydzi wileńscy za zgodą z Polakami

Wilno. Pos. Grünbaum wygłosił w Stowarzyszeniu kupców żydowskich odczyt na temat porozumienia polsko-żydowskiego. W dwugodzinnym referacie starał się poseł Grünbaum przekonać kupców wileńskich o szkodliwości porozumienia polsko-żydowskiego. Większość jednak kupców oświadczyła się za przyjęciem ugody polsko-żydowskiej, nie popierając stanowiska Grünbauma.

Również niepowodzeniem cieszył się wczorajszy występ pos. Grünbauma, który trwał przeszło trzy godziny. Zebrani żydzi nie zaaprobowali jego stanowiska przeciwko ugodzie polsko-żydowskiej.

Jak z nastroju kół żydowskich wynika, poseł Reich, zwolennik ugody polsko żydowskiej, będzie miał większe powodzenie w swoim odczycie, niż poseł Grünbaum.

Ministerstwo stawiania pomników.

W prasie warszawskiej czytamy:

Jak wiadomo, na Placu Unji Lubelskiej ma stanąć pomnik dla poległych lotników. Model pomnika opracowuje prof. Wittig, który od paru lat zajmuje się tą sprawą i nawet w związku z nią jeździł do Paryża.

Wobec powyższego nasuwają się następujące pytania: czy to Ministerstwo Spraw Wojskowych finansuje tę imprezę.

Czy nie byłoby wskazane, aby społeczeństwo, zbierające groszowe składki na kupno samolotów wojskowych, zajęło się również i kwestją tego pomnika z uwagi na to, że Ministerstwo Spraw Wojskowych, nie mając dostatecznych środków na zakup potrzebnych ilości samolotów, prawdopodobnie nie może ponosić tak wielkich wkładów, jakich wymaga modelowanie pomnika.

Wobec powyższego byłoby nader ciekawe ogłoszenie sprawozdania o poczynionych dotychczas na to wydatkach, a również o rezultatach konkursu, który winien był poprzedzić obstalowanie modelu pomnika.

Jeszcze jedna refleksja: Czy u nas rzeczywiście do kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych należy stawianie pomników?

Proces Bispinga.

Oskarżenie prokuratora.

Warszawa. Wczoraj była sala rozpraw wypełniona po brzegi.

Na wstępie rozpraw zabrał głos prokurator Kamiński. Oskarżyciel zaczął swe przemówienie od określenia stanowiska społecznego Bispinga, dowodząc, że niektórzy są zasuggerowani jego pozycją społeczną. Prokurator przedstawia długi szereg zbrodni popełnionych przez ludzi na najwyższych szczeblach społecznych, wskazując jako przykład ostatnią aferę fałszerską, popełnioną przez księcia Windischgraetza na Węgrzech. W dalszym ciągu przemówienia prokurator analizuje wszystkie koncepcje, odciągające uwagę od osoby Bispinga, m. in. podejrzenia, skierowane na gajowego Gralę, przedstawione przez adwokata Paschalskiego, który prawi te plotki wprawdzie nie od siebie, lecz opiera je na wywodach zmarłego adwokata Wróblewskiego, że zabójstwo miało być wykonane na rozkaz Petersburga. Tło zabójstwa byłoby wówczas polityczne, ale na podstawie listów, odnoszących się do tej wersji, w których książę Drucki pisze do jednego z członków domu cesarskiego, niejakiego Dymitra Pawłowicza: „Miłostiwyj Hosudar", można wnosić, że w ten sposób nie pisałby człowiek, pozostający z domem cesarskim w nieprzyjaznym stosunku.

Następnie prokurator przechodzi do zeznań jednego z najważniejszych świadków obrony, zastępcy naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowskiego. Oskarżyciel krótko zajmuje się jego zeznaniami, przechodząc do osoby gajowego Grali. Według niego, nawet stary Grala nie miałby interesu w zabójstwie księcia, gdyż po wypowiedzeniu mu posady, otrzymał gdzieindziej zajęcie tem więcej, że obaj młodzi Gralowie żyli z ojcem swym w niezgodzie.

Dalej prokurator scharakteryzował osoby Bispinga i księcia Druckiego-Lubeckiego. Następnie omówił wersje, usiłujące skierować śledztwo w innych kierunkach, mianowicie, że zabójstwo dokonane zostało na rozkaz z Petersburga przez Antoniego Gralę. Z kolei przeszedł do szczegółowego przedstawienia stosunku, jaki łączył księcia z Bispingiem i do dziejów ich pobytu w Teresinie, aż do chwili zabójstwa. Omówił wreszcie zachowanie się Bispinga po zabójstwie.

Po wznowieniu posiedzenia nastąpi dokończenie mowy prokuratora i mowa mec. Bitnera.

Nowe przepisy maturalne.

Wersje o nowych przepisach maturalnych wzbudziły łatwo zrozumiałe zainteresowanie tak wśród młodzieży, jak i wśród nauczycieli. Zarówno jedna, jak i druga strona wyszukuje błędy i usterki w nowej formie egzaminu dojrzałości. Nowością jest obowiązkowe zdawanie religji bez zaznaczenia, czy uczniowie wszystkich wyznań będą pod tym względem jednakowo traktowani.

Reforma dopuszcza wybór egzaminu z polskiego lub historji, ale taki wybór, że wedle komentarzy, historję ma każdy zdawać.

Jedyną ulgą, jaką przynosi reforma min. Grabskiego, jest swoboda dana uczniowi co do wyboru przedmiotu, np. łaciny lub nowoczesnego języka — matematyki lub fizyki.

Ale gdyby mu się przy maturze noga pośliznęła i przepadł, to powtórzyć maturę wolno mu za pół roku, lecz już w charakterze eksternisty, to znaczy — musi zdawać ze wszystkich przedmiotów.

Dyrekcje zbierają już informacje, jakie wypracowania piśmienne chcą sobie wybrać przy maturze, bo i pod tym względem przepisy dają im wybór. —

Wśród zainteresowanych szerzy się nieoficjalna wiadomość, że obecna matura ma być tylko na okres dwuletni, a potem mają nastąpić egzaminy wstępne na uniwersytet, zamiast matury.

Zapytać należy, jak długo potrwa jeszcze ta wiwisekcyjna praktyka coraz to nowych ministrów oświaty kosztem zdrowia młodzieży, z uszczerbkiem intelektualnym nowych pokoleń, przy tak nie pardonującej pobłażliwości ojców, zasiadających u steru nawy państwowej.

Towary białe, madapolamy, inlety, bieliznę stołową oraz płótna lniane Tow. Zakł. ŻYRARDOWSKICH najtaniej się kupuje u J. Rząsińskiego, II-ga Aleja Nr. 29.
HURT. DETAL.

KRONIKA.

— Odczyt prof. dr. E. Maydella. W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Stow. Kupców Polskich (III Aleja 54) profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Ernest Maydell wygłosi odczyt p. t.: „Przemiana materji w organizmie człowieka".

Pouczający odczyt, urządzony staraniem Stow. Kupców Polskich, winien wzbudzić duże zainteresowanie.

— Z T-wa Kredytowego m. Częstochowy. Dziś, w piątek o godz. 10-ej rano w biurze Dyrekcji Tow. Kredytowego m. Częstochowy odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5 proc. listów zastawnych tegoż T-wa Kredytowego.

— Zebranie roczne Stow. Właść. Nieruchomości. W niedzielę, dn. 28 b. m. o godz. 3-ej i pół po poł. w lokalu własnym (III Aleja 49) odbędzie się zebranie roczne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Reprezentanci Banku Ludowego

W dniu 22 bm. otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie listę reprezentantów, wybranych przez walne zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie na okres trzyletni: 1926—1928, która przedstawia się następująco:

Barylski Józef, Bielarski Józef, Bogusławski Michał, Braksator Antoni, Ćwierzyński Stanisław, Dębski Piotr, Drabik Jakób, Dźwigalski Jan, Gorzelak Jan, Grabowski Bolesław, Guzowski Wincenty, Heine Edmund, Heininger Aleksander, Hoffman Stefan, Jastrzębski Stanisław, Jegier Mikołaj, Jurdziński Tadeusz, Kubicki Piotr, Kurek Jan, Lula Franciszek, Łochowski Władysław, Łuczkiewicz Stanisław, Markowski Teofil, Maruska Wincenty, Nowowiejski Bronisław, Plucik Karol, Policiński Józef, Prokop Antoni, Rosałek Władysław, Ruciński Piotr, Rydz Wincenty, Sałwacki Ludwik, Sobieraj Kazimierz, Szmerdt Aleksander, Szpigiel Edward, Turniak Antoni, Uljański Walenty, Więcławski Józef, Wolski Antoni, Zboiński Antoni, Żelewski Franciszek, Bednarczyk Franciszek, Miszczak Kazimierz, Gospodarek Konstanty, Tromczyński Leon, Brzozowicz Ludwik, Bielobradek Władysław, Smołucha Tadeusz, Augustyniak Andrzej, Klein Teofil.

Ponadto sprawozdanie ze zgromadzenia uzupełnić należy podaniem nazwisk: pp. Grotta Władysława, Niki Stanisława, Pietrzykowskiego Korneljusza i Szczepańskiego Szymona, którzy jako członkowie jubilaci na równi z wieloma innymi otrzymali żetony pamiątkowe.

— Koncert szkolny. W dniu 6 go marca odbędzie się koncert uczenic gimnazjum „Nauka i Praca", na którym wystąpi chór gimnazjalny uczenic z solami, oraz najlepsze siły wykonawcze miejscowe i zaproszone.

— Tydzień książki polskiej. Celem umożliwienia publiczności nabycia tanio książek, Związek Księgarzy Polskich organizuje w księgarniach w kraju, w czasie od 26 lutego do 6 marca b. r. włącznie, sprzedaż książek specjalnie do tego celu przeznaczonych ze wszystkich działów sortymentowni po cenach wyjątkowo zniżonych. Zniżce nie podlegają jedynie nowości z roku 1925 i 1926.

— Z bibljoteczki „Roju". — Ostatnio ukazała się „Piękna Doboszanka". (Cena 30 gr.).

Autor dostał się do dokumentów rodziny Rupniewskich i do lubelskich aktów Trybunalskich z lat 1680 i 1681 i odtworzył zaiste niebywałą historję pięknej córki nadwornego dobosza, następnie false Zborowskiej, secundo voto austrjackiej hrabiny Colatti, wreszcie kasztelanicowej Rupniewskiej, starościny Domaszewiczowej, awanturnicy europejskiej w wielkim stylu, w Lublinie roku pańskiego 1681 ściętej.

— Z poczty. Z dniem 1 marca r. b. reaktywuje się agencję pocztową Rzuchowa, pow. Tarnów, Woj. Krakowskie. Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym Tarnów 2.

— Sądowe znaczki stemplowe. — W związku z zamierzoną przez Ministerjum skarbu niesprawiedliwą redukcją płac sędziowskich, celem wykazania, że stemple, wymagane do rozlicznych aktów sądowych, pokrywają, jeżeli niezupełnie, to przynajmniej w bardzo znacznej części wydatki państwowe na sądownictwo, powstał projekt stemplowania aktów sądowych osobnymi, specjalnymi znaczkami, wyłącznie tylko dla tych aktów przeznaczonymi. Jak wiadomo, obecnie wszelkie akta, tak sądowe, jak administracyjne, stemplуje się jednakimi znaczkami, co wyklucza możność oznaczenia, ile dochodu z tego tytułu przynoszą pojedyńcze urzędy państwowe.

— Sceniczne atrakcje w „Nowości". W ostatnich dniach po seansach kinematograficznych odbywają się występy utalentowanego kuplecisty p. Ściwiarskiego, który z werwą i humorem wykonywa swój obszerny repertuar, złożony z najnowszych monologów i kupletów, zyskując gorące uznanie publiczności.

Ponadto występuje filigranowa lecz pełna wdzięku tancerka p. Nałęczówna, dopełniając program atrakcji scenicznych.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Dziś walczy p. E. Franke z p. Brańskim

Dziś zgodnie z zapowiedzią odbędzie się dawno oczekiwana walka amatorów: częstochowskiego p. Eugenjusza Franke i warszawskiego p. Józefa Brańskiego, który jest arbitrem obecnie toczącego się turnieju. Należy spodziewać się, że walka ta odbędzie się przy szczelnie wypełnionej widowni, gdyż stanowi ona zgoła niepowszednią atrakcję.

Wyniki wczorajszego wieczoru: W

pierwszej parze silny Wildman pokonał w 13 min. Willinga „souplessem".

Walka następnej pary była źródłem wielu silnych emocji. Walczyli do rezultatu Pinecki i Karsch. W 17 min. Pineckiemu udało się zastosować swój najbardziej skuteczny środek i schwycić przeciwnika w podw. nelson.

Lecz sprytny niemiec salwował się ucieczką poza dywan. Walkę trzeba było rozpocząć na nowo. Tym razem jednak Karsch po kilku chwytach użył podw. nelsona i przetrzymawszy Pineckiego 16 min, zmusił go do kapitulacji. Zaznaczyć należy, że Pinecki już przed walką uskarżał się na poważną niedyspozycję, lecz obawiając się, że powstrzymanie się od walki może być opacznie zrozumiane przez publiczność stanął do niej.

W trzeciej parze walczyli Kawan i Thomson. — Walka pozostała bez rezultatu.

W dniu dzisiejszym poza walką amatorów odbędą się 3 spotkania: Karsch—Sztekker, Pinecki—Kawan i decyd. Wildman—Bryła.

— **Kurs dolara.** W dniu 25 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 70 gr.

— **Pod kołami samochodu.** W ub. środę o godz. 2 ej po południu przechodząca przez jezdnię tuż obok cukierni „Cristal" w II Alei 17-letnia Stefanja Zusuniówna dostała się pod koła samochodu, należącego do fabryki „Gnaszyńska Manufaktura". Zusuniówna dostała potłuczeń i obrażeń ogólnych, tak, iż pierwszej pomocy udzielono jej w szpitalu N. M. P. — Policja sporządziła protokuł na nieostrożnego szofera, Władysława Wrzaszczyka, za nieumiejętną i zbyt szybką jazdę.

— **Pożar w mieszkaniu.** — W ub. środę około godz. 11-ej przed południem z nieustalonej przyczyny powstał pożar w mieszkaniu Franciszka Dobrzyńskiego (Kościuszki 66). Ogień strawił kosz z bielizną, firanki, stół i maszynę do szycia, powodując ogólne straty w wysokości 360 zł. — Pożar ugaszony został przez domowników.

— **Trup wisielca.** W lesie obok drogi, prowadzącej z Mirowa do Prędziszowa, przechodnie zauważyli wiszącego na drzewie trupa nieznanego mężczyzny, którego wiek z wyglądu określić było można na 30 lat. — Zawiadomieny posterunek policji w Rędzinach dotychczas nie zdołał ustalić osobistości owego mężczyzny, który, jak przypuszczają, popełnił samobójstwo.

— **Na kradzieży kur.** Józef Gryc (Krakowska 31) zameldował policji, że nieznani osobnicy usiłowali ukraść mu kurę z podwórza. — Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenie i ustaliła, że kurę zamierzali skraść: Jan Włoszczyna z Mirowa i Stanisław Pacuda (Warszawska 109), przy których znaleziono pszenicę do posypywania kurom na przynętę. Włoszczyna jako złodziej zawodowy przesłany został do Sądu Pokoju II go okręgu.

Z KRAJU

(—) **Uroczystości Reymontowskie w powiecie Radomskowskim.** W lutym i marcu b. r. w 25 miejscowościach powiatu radomskowskiego odbędą się w dnie świąteczne obchody ku uczczeniu Wł. Reymonta.

Program obchodów przewiduje nabożeństwo uroczyste i akademję, na którą złożą się: odczyt, deklamacje, przemówienia i wyświetlenie filmu.— Udział w pracach komitetów miejscowych zadeklarowały: Ogniska Nauczycielskie, Koła Młodzieży, Kółka Rolnicze, Straże Ogniowe, Strzelec, Sokół i Macierz Szkolna. Wejście na obchody bezpłatne.

Zarówno we wszystkich szkołach całego powiatu będzie poświęcony dzień dla zaznajomienia dziatwy szkolnej z działalnością i twórczością Wł. Reymonta.

Projektowana uprzednio na 21 lutego w Radomsku wielka Akademja odbędzie się, ze względów na lokalne warunki, dnia 7-go marca r. b. o godzinie 12 min. 30 w sali Rady Miejskiej.

Udział w Akademji wezmą: Przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i duchowieństwa, wszystkie instytucje społeczne, kulturalno-oświatowe, cechy rzemieślnicze, delegacje komitetów gminnych i całe społeczeństwo.

Zajście na dancingu.

Nocy wczorajszej w restauracji „Empire" w Warszawie porucznik 2 pułku ułanów — Tadeusz Kamiński zażądał pod czas tańców, aby odegrano pieśń legjonową „My pierwsza brygada". Gdy orkiestra odmówiła, uważając, że odegranie pieśni legjonowej w dancingu jest niewłaściwe, oficer zagroził, że będzie strzelał. Znajdujący się przypadkowo w restauracji zastępca komendanta miasta — ppułk. Ocetkiewicz zażądał od oficera, żeby opuścił lokal. — Oficer jednak nie usłuchał rozkazu, wówczas zatelefonowano do komendy miasta, skąd przybyli mjr. Grabowski i rotmistrz Niżołowski z kilkunastu żandarmami.

Porucznik Kamiński, gdy go chciano aresztować, wyjął rewolwer i oświadczył, że będzie stawiał opór. W restauracji powstała panika i goście zaczęli uciekać. Po chwili porucznik Kamiński wyszedł z restauracji, wsiadł do taksówki i pojechał do domu, gdzie go aresztowano o godz. 8-ej rano.

Przygody Konsula niemieckiego w Poznaniu.

Wykrada własne dzieci w samochodzie i stacza walkę z teściową.

Wielkie wrażenie wywołała w Poznaniu sprawa niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu d-ra Wernera Otto v. Henting.

Pani v. Henting, poróżniwszy się z mężem, wyjechała do Bolęcina, majątku w Poznańskiem, z którego właścicielem v. Wenzlem konsul utrzymywał żywe stosunki. Do Bolęcina przybyła również teściowa konsula, obywatelka Estonji — p. v. Kügelgen.

Pani Hentingowa pewnego dnia zostawiła matkę i dwoje nieletnich dzieci i wyjechała do Berlina, by tam wszcząć kroki rozwodowe.

Pod nieobecność państwa v. Wenzel do pałacu zgłosił się pod wieczór przybyły samochodem konsul Henting i domagał się wstępu.

W myśl instrukcji, udzielonej służbie przez panią Kügelgen, odpowiedziano, iż w pałacu niema nikogo. Po tem oświadczeniu konsul Henting wyjechał do Grossdorfu, gdzie mieszka teść p. Wenzla, generał v. Sydow i wkrótce wrócił samochodem do Bolęcina, wszedł niepostrzeżenie do pałacu i zażądał od pani Kügelgen wydania dwóch swych nieletnich dzieci, 2-letniej córeczki i 4-miesięcznego synka.

Kiedy teściowa odmówiła żądaniu, konsul rzucił się na nią, uderzył ją w twarz pięścią, a następnie zwalił ją na ziemię uderzeniem w pierś. Pani v. Kügelgen wybiegłszy do sąsiedniego pokoju, zamknęła na klucz drzwi i poczęła wzywać o pomoc posterunek, znajdujący się w sąsiedztwie. Wówczas konsul usiłował się wydostać z pałacu. Zanim nadbiegła pomoc policyjna, konsul zdołał uciec przez okno parterowego pokoju, zabierając z sobą dzieci w oczekującym samochodzie.

Ze względu na to, że p. v. Kügelgen odniosła obrażenia, jak sińce na twarzy, a ponadto zwichnięcia palca u prawej ręki i silny cios w pierś, wniosła skargę o ukaranie, którą zajmie się prokuratorja w Lesznie, w Wielkopolsce.

Konsul, jak wiadomo, został odwołany.

*

Dr. von Hentig poprzednio był generalnym konsulem w Afganistanie,— gdzie podobno rozwinął bardzo dla Niemiec korzystną działalność. Inaczej trzeba ocenić działalność p. Hentiga w Poznaniu. Jemu przypisano główną winę za głośne wypadki w obozie dla optantów w Pile. Mianowicie nawet wedle opinji objektywnych pism niemieckich, dr. von Hentig łudził optantów obietnicą, że wystara im się o przedłużenie pobytu w Polsce; to samo również raportował do Berlina.

Konflikt polsko-niemiecki, wywołany przez dr. von Hentiga, zrobił mu bardzo dobre imię wśród Niemców tego odłamu, który pała nienawiścią do Polski. Dopiero brutalna napaść na kobietę, ujawniająca ujemne strony tego dyplomaty, zakończyła jego karjerę w Poznaniu.

ZE ŚWIATA.

(—) **Biada wydawcom... w Peru.** W południowo-amerykańskiej republice Peru uchwalił parlament niedawno srogie prawo przeciw wydawcom i autorom książek obrażających moralność. Autor i wydawca szkodliwej książki zmuszeni będą zapłacić karę równającą się cenie brutto 1500 egzemplarzy wspomnianej książki. „Gdyby winni nie byli w stanie zapłacić powyższej sumy, dodaje ustawodawca, będą skazani na wykonywanie w ciągu 4 miesięcy funkcji grabarzy na cmentarzu".

(—) **Obrazki z Rosji sowieckiej.** — Na wystawie wszechrosyjskiej:

Staruszka chłopka zatrzymała się przed wielbłądem i krzyczy z oburzeniem:

— Skaranie Boskie z tymi bolszewikami! Patrzajcie, co oni z konia zrobili! Żadnego wstydu nie mają.

Na posiedzeniu Kominternu:

— Wańka, smaruj gębę atramentem, trzeba wystąpić od Afryki.

Przy wejściu do sowieckiego sklepu współdzielczego:

Cudzoziemiec do jakiejś kobiecinki:

— Nie wiecie, kobieto, co dziś jest w kooperatywie?

— Ach, czego tam niema! — mówi kobiecinka z entuzjazmem — i cukru niema i nafty niema i nabiału i manufaktury niema...

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W siedemnastym dniu ciągnienia

150 000 złotych na N-r: 11631.

Po **5,000** złotych na N-ry: 43586 58459.

Po **2,000** złotych na N-ry: 4222 8444 59803.

Po **1,000** złotych na N-ry: 13323 19304.

Po **600** złotych na N-ry: 14682 20122 21637 40773 42631 63698 64515

Po **500** złotych na N-ry: 1404 4683 9835 12139 18506 21532 26258 30038 37680 41345 43714 54090 62067 63819 64866

Po **400** złotych na N-ry: 290 1298 7820 7896 12622 12802 14680 15050 15797 17826 18143 21388 21903 22376 22411 22813 22848 24328 25055 26853 28394 28623 29233 32479 34859 34670 35351 37351 37775 39655 42551 44951 45761 46084 46619 47091 47227 47487 48273 48541 53687 54097 57648 57775 57876 61273 63314.

Teatr „NOWOŚCI" I Aleja 12. Od czwartku 25 do soboty 27 lutego r. b. (włącz.) Ceny miejsc zwykłe.

Na ekranie 11 aktów **ŁZY MATKI** czyli SO-BIG w 9-ciu wielkich aktach. W roli głównej urocza COLLEN MOORE.

Na scenie: P. K. Nałęczówna, P. J. Ściwiarski.

Nad program aż do łez rozśmieszająca komedja w 2-ch aktach p. t. „WYŚCIGI Z PRZESZKODAMI" w roli głównej Monty Bons

Początek w dni powszednie o godz. 5, w soboty o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 3 po południu. Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczorem. Szczegóły w afiszach i programach.

Kino Teatr „Nowy" Od czwartku 25 do niedzieli 28 lutego r. b. (wł.) Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.

Ulubieniec Publiczności — **Harold Lloyd** i jego żona **Mildred Davis** w najlepszej swej Komedji produkcji 1925-6r. **„DOKTÓR JACK"**

oraz doskonała farsa w 2-ch aktach **„JONES KONES JUNIOR"**

Nad program! TYGODNIK ILUSTROWANY z całego świata. Dla młodzieży dozwolone! Ceny miejsc popularne Krzesło 1 zł. z podatkiem.

OSTATNIE DNI POBYTU! CYRK A. Ciniselli w Częstochowie.

Dziś w Czwartek, dnia 25 lutego r. b.

BENEFIS referenta wychowania fizycznego przy D. O. K. Lub in. trenera Zw. Strzeleckiego (Biała Podl.) i klubów stołecznych, autora wielu dzieł sportowych, członka kolegjum Sędziów P.Z.A.Z. i arbitra **Józefa BRAŃSKIEGO** o cennego turnieju p. Branski wygłosi krótki referat na wielce aktualny temat. Jak należy żyć by zachować zdrowie i o znaczeniu atletyki.

Dziś ostatni czwartek! Ostatnie dni turnieju!

Wielka atrakcja dla Częstochowy **Eug. Frankie—Brański**

Karsch — Sztekker | Pinecki — Kawan | Bryła — Wildman

Przed Turniejem **Przedstawienie Cyrkowe** z udziałem całego zespołu.

Szczegóły w afiszach i programach. Pocz. walk o 9.00

MORALNE JA Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymani 5 zł. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokóły, odezwy podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik Piękna Nr. 25-29. —018.

Kino „Uciecha" ul. Dąbrowskiego 12.

Od środy 24-go lutego r.b.

Harold Lloyd

w 10-ciu akt. komedji

2 godziny śmiechu!!!

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o godz. 9 wiecz.

Krzesło 80 gr. Loża 1.20 gr.

NOWOŚCI WYDAWNICZE KSIĘGARNI M. ARCTA

ZAKŁADY WYDAWNICZE SP. AKC. W WARSZAWIE.

Domaniewski Janusz. **Zoologja.** Podręcznik dla szkół średnich. Wyd. IV. Z 215 rys., 10 tabl. kolorowemi i mapką zoologiczną. Str. 218. Cena zł. 6.—Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Czwarte wydanie tego znanego podręcznika, poleconego do użytku szkolnego przez Ministerstwo Oświecenia, nie przynosi nic nowego w treści, natomiast strona techniczna przedstawia się znacznie lepiej: papier, druk, odbicie rycin bardzo dobre, zdjęcia barwnych tablic wykonany wzorowo. Książka nie wymaga pochwały recenzenta: czwarte wydanie i polecenie Ministerstwa przemawiają za nią dostatecznie.

DBAJCIE o swoje zdrowie! „Szwajcarskie gorzkie zioła" z marką kogut) usuwają choroby żołądka, kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe itd. Idealny, naturalny, łagodny, środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia i działający przeciwko nadmiernej otyłości. Pobudzają apetyt i wzmacniają organizm. Pudełko zł. 1.50. Sprzedają apteki i składy aptecz. Główny skład: Apteka A. Gąsecki'ego Warszawa. —5905.

Kobieta młoda, samodzielna, posiadająca ładne ironowe mieszkanie, żyjąca w samotności, materjalnie niezależna, przyjmie na mieszkanie mężczyznę do lat 45 na stanowisku w celach towarzyskim. Oferty z krótkim życiorysem: cztaw. Gońca, dla „Samodzielnej № 45."

Ogrodnik starszy samotny skromnych wymagań do niewielkiego ogródka potrzebny zaraz. Pawlikowski Złoty Potok.

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe zaraz. Wiad. u dozorcy Aleja 7.

Sprzedam 2 konny motor elektryczny marki rygskiej oraz transmisja Kordeckiego № 9 Doraczyński

Mamka zdrowa potrzebna do noworodka. Może być ewent. z dzieckiem. Zgłoszenia piśmienne do Gońca pod „Czysta"

Ogrodnik-dozorca starszy potrzebny zaraz. Oferty w Gońcu pod „Ogrodnik"

Zgubiono książkę kasy Chorych wyd. na imię Piotra Smolarczyka.

Hemorojdy Czopki hemorojdalne A. Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki) Żądać w aptekach.

Na Ost. Groszu piec do sprzedania na rożny róg Górnej i Bilańskiej Wiad. w piwiarni Hermana.

Owa Forzy i „Presto" 6-cio osobowy mało używany nadający się dla obywatela ziemskiego lub w fabryki do sprzedania. Także są do wynajęcia w mieście i na dalszą odległość. Zgłoszenia garaż samochodowy Ogrodowa Nr. 39 Telefon 172. Właściciel Jan Kowalczyk.

Mleka dowolną ilość dostarczy dla sklepów i mleczarni Oferty w Gońcu pod „Mleko"

Do sprzedania 4 morgi ziemi i stodoła Rynek Wieluński 12

Ogród owocowo - warzywny do wydzierżawienia zaraz wrzy ul. Ciemnej Wiadomość Bank Ludowy Kościuszki 11 u woźnego.

Fotograficzny aparat kupię 9 x 12 lub 13 x 18 Zgłoszenia pisemne do Gońca pod Aparat

Piękne firanki i serwetki papierowe w wielkim wyborze nabywać można w sklepie Gońca II Aleja 26.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".